

Quebonafide, Odyseusz (ft. DJ Flip)

Skurwysynu nie ma żadnych reguł
Tyko oceany pełne meduz
Dopijam ostatnią szklankę gniewu
Teraz unosimy wzrok ku niebu

Zarobiony, zblazowany dzieciak
Dobrze budzić się na starych śmieciach
Czuję jakbym spał ze 3 stulecia
Chyba pora rozpakować plecak

Wczoraj zasypiałem w sercu slumsów
Tuląc do poduszki butlę wody
Wczoraj grałem w mieście boga w tańcu
Małolaty celowali z uzi
Ubierałem kolonialne szaty
Skurwysyny żadne all inclusive
Patrząc w oczy azjatyckiej szmaty
Patrząc na tych wszystkich biednych ludzi
Rozjebałem swój pogład na atom
Rozdaliśmy trochę sosu braciom
Pałac marokański haszysz za to
Że nie nazwę tego główną pracą
Wczoraj jadłem ta dżin gdzieś pod Fezem
Przemierzałem z rapem cały Stany
Będę rapował tę prawdę Hese
Walcz ze skorumpowanymi psami

/Bangkok
London Heathrow
This is the final boarding call/

Wczoraj byłem gdzieś na końcu świata
Głaszcząc słonie na lagijskich wioskach
Nie wiesz co się robi w rezerwatach
Nie wiesz co potrafi zrobić forsa
Wczoraj byłem szejkiem w Emiratach
I krążyłem po paryskim getcie
Przetańczyłem długą noc na Lapa
Brazylijska kawa ma jebnięcie
Zajadałem pizzę w L'Archette
Popijałem sake w Nanashi
Podawali kolumbijski tester
Ale weź mi wypierdalaj z tym!

Wyruszyłem w kraj na stopa, chłopak
Ten najdzikszy, który znałeś z bajek
Ja przeżyłem, się zegnałem chociaż
O bogu Ci już opowiadałem
Wczoraj przejechałem pół Europy
Obok ludzi co się lubią bawić
Pomyślałem nic już nie zaskoczy
Później wyjechałem za Rejkiawik
Wczoraj kochałem się z Nią w Italii
Rzutem kamieniem od Colosseum
Nie robiłem tego by się chwalić
Ale wyjdzie stad kilka numerów

/Brasil is still a country that stir the imagination
In India, egypt is spiritual
Super continent made up of Africa, Madagascar
London it the most surveilled city on the planet
Bangkok, the Thailand's present capital, the city was founded in 1782/

Miałem w kieszeni z 20 walut

Na paszporcie kilkanaście wiz
Wygrywałem miliony ariarów
Krupier za to dostał ładny tip
Stałem u podnóży Himalajów
Kiedyś wejść tam na górę w końcu
Co Unicef zrobił dla Nepalu
Nawet flaga nie ma 4 kątów
Wczoraj mylili mnie z gangiem w Auckland
Maorysi to się lubią bujać
Choć intencje mamy tylko dobre
Uważaj co wrzucasz na tatuaż
Wczoraj podziwiałem gejsze w Kioto
Gdy w świątyni walił ciężki dzwon
Kiedy w Doha się rozlewał botoks
Widzieliśmy życie z innych stron
Wczoraj żyłem kurwa tylko dzisiaj
Zaliczając australijski sezon
Uśmiechnięty mocno tuląc misia
Jak możecie nosić skórę zwierząt?

Tyko oceany pełne meduz
Byłem tu byłem tam i zebrałem parę doświadczeń
Ale tutaj czuję się jak nigdzie
Teraz mogę krzyknąć ale życie
Tyko oceany pełne meduz
Byłem tu byłem tam i zebrałem parę doświadczeń
Teraz unosimy wzrok ku niebu
Wrócił pierdolony Odyseusz

Wczoraj kupowałem w Montmartre
W dresie przechadzałem Champs-Élysées
Znowu Francja, no bo coś w niej jest
Będę starszy to tam kupię klitę
Wczoraj zmieniałem świadomość changą
Tańczył nade mną skrzydlaty szaman
Awaryjnie lądowałem, strach co?
Ale w garści był jebany xanax
Wczoraj płynąłem piracką łódką
Ludzie mieli grubo obłąd w oczach
Wieloryby 5 metrów za burtą
Na pokładzie była tylko ropa
Wczoraj przemierzałem świat koleją
Jedząc curry albo bater chicken
Nie mam ale stary a tak serio
Teraz mogę krzyknąć: ale życie!
Indonezja to był raj na ziemi
Chociaż boga nie znalazłem do dziś
I to wszystko mnie musiało zmienić
W Łydyni upłynęło sporo wody
Jestem kurewsko zmęczony byciem
Nadal szukam sensu szukam celu
Ale tutaj czuje się jak nigdzie
Wrócił pierdolony Odyseusz